



Sygn. akt V CSK 165/11

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 8 marca 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (przewodniczący,  
sprawozdawca)

SSN Iwona Koper

SSN Krzysztof Strzelczyk

Protokolant Izabella Janke

w sprawie z powództwa S. A.

przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń S.A. w Warszawie

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 8 marca 2012 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 17 grudnia 2010 r.,

- 1) **uchyla zaskarżony wyrok w części oddalającej apelację co do roszczenia o rentę oraz w części orzekającej o kosztach procesu i w tym zakresie przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego,**
- 2) **oddala skargę kasacyjną w pozostałym zakresie.**

## Uzasadnienie

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 14 września 2010 r. oddalił, jako przedawnione, powództwo S. A. skierowane przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń S.A. w Warszawie o zapłatę dalszego zadośćuczynienia i odszkodowania oraz o zasądzenie renty uzupełniającej. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu oddalił apelację powoda od tego wyroku.

Sądy obydwu instancji oparły rozstrzygnięcia na następujących ustaleniach.

W dniu 24 maja 1995 r. powód odniósł poważne obrażenia w wypadku drogowym, którego sprawcą był K. K., ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń S.A. Urazy spowodowały u powoda porażenie czterokończynowe spastyczne, afazję motoryczną oraz pourazowe organiczne zaburzenia osobowości. Przez pierwsze 2-3 miesiące powód nie odzyskał przytomności. Jego stan poprawiał się bardzo powoli. W okresie powypadkowym miał ograniczoną świadomość. Udzielił wprawdzie pełnomocnictwa ojcu do dochodzenia w swoim imieniu roszczeń od zakładu ubezpieczeń i do zawarcia ugody, jednak nie w pełni zdawał sobie sprawę z faktu, że ktoś podejmuje za niego czynności prawne. Istotna poprawa funkcjonowania powoda nastąpiła dopiero w 2001 r. Przez kilka lat poddawany był leczeniu i rehabilitacji. Od 1995 r. powód był zaliczony do I grupy inwalidzkiej a później uznany za całkowicie niezdolnego do pracy. Od 2008 r. powód pracuje na pół etatu na stanowisku referenta w warunkach chronionych za wynagrodzeniem 920 zł brutto miesięcznie. Do dnia 30 listopada 2009 r. otrzymywał dodatkowo rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, w kwocie 636,29 zł brutto.

Przed wypadkiem powód studiował w trybie dziennym informatykę na wydziale Elektroniki Politechniki Wrocławskiej. Był osobą aktywną i sprawną fizycznie. Do wypadku doszło, kiedy jechał na Mistrzostwa Polski Politechnik w piłce nożnej. Doznane obrażenia spowodowały, że nie ukończył studiów. Aktualny uszczerbek na zdrowiu, wynikający z dysfunkcji neurologicznych

i psychicznych oszacowany został przez biegłych łącznie na 85%. Stwierdzili oni też, że powód nadal ma ograniczoną zdolność do samodzielnego załatwiania spraw urzędowych.

W 1997 r. ojciec powoda J. A. w imieniu syna wystąpił z powództwem przeciwko ubezpieczycielowi o wypłatę odszkodowania z tytułu wypadku. W dniu 3 kwietnia 1997 r. doszło do zawarcia ugody pomiędzy ojcem powoda a PZU S.A., na mocy której powód przyjął w dniu 7 kwietnia 1997 r. kwotę 30.400 zł. Składało się na nią 20.000 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz 10.400 zł tytułem renty na zwiększone potrzeby za okres od czerwca 1995 r. do lipca 1997 r. Powód potwierdził osobiście pozwanemu, że upoważnił ojca. Pismem z dnia 14 października 1997 r. ojciec powoda wystąpił w jego imieniu do PZU S.A. z wnioskiem o wypłatę renty uzupełniającej za okres stwierdzonego inwalidztwa. Decyzją z dnia 29 października 1998 r. pozwany przyznał powodowi rentę na zwiększone potrzeby życiowe w wysokości 400 zł miesięcznie za okres od 1 sierpnia 1997 r. do 31 grudnia 1998 r., odmówił mu natomiast renty uzupełniającej.

W dniu 29 października 2008 r. powód zawiązywał pozwanego do próby ugodowej. Do zawarcia ugody jednak nie doszło.

Sąd Okręgowy uznał, że zgłoszone roszczenia uległy przedawnieniu w terminie 10 lat od daty zawarcia ugody (3 kwietnia 1997 r), albo najpóźniej po 10 latach od wypłaty zadośćuczynienia, tj. od dnia 7 kwietnia 1997 r. Termin ten nie uległ wydłużeniu do lat 20 w związku z zastąpieniem art. 442 k.c. nowym art. 442<sup>1</sup> k.c., ponieważ art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538) nakazywał stosować przepisy znowelizowane wyłącznie do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy i jeszcze nieprzedawnionych według przepisów dotychczasowych. Roszczenia powoda były już jednak w tym czasie przedawnione.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska powoda, że bieg terminu przedawnienia uległ przerwaniu na podstawie art. 121 pkt 4 k.c., z uwagi na stan jego zdrowia po wypadku, a także że jego ojciec nie był należycie umocowany do podejmowania w jego imieniu czynności prawnych.

Sąd Apelacyjny oddalając apelację powoda wskazał, że powód co najmniej potwierdził czynności dokonane przez ojca z pozwanym oraz że takie sytuacje, jak pobyt za granicą czy też choroba, nie są uważane za siłę wyższą w rozumieniu art. 121 pkt 4 k.c. Za bezzasadny uznał zarzut niewłaściwego zastosowania art. 819 § 4 k.c. Stwierdził, że roszczenie o rentę przedawniło się, bowiem terminu przedawnienia nie należało liczyć od dnia odmowy wypłaty świadczenia z tytułu renty wyrównawczej (29 października 1998 r.), lecz od dnia wypadku (24 maja 1995 r.), wobec czego zawezwanie do próby ugodowej w dniu 29 października 2008 r. nie przerywało biegu przedawnienia roszczenia, który upłynął już wcześniej. Sąd Apelacyjny przyjął, że art. 442 k.c. określa początek terminu przedawnienia w sposób szczególny, a art. 819 § 4 k.c., który przewiduje z kolei szczególną podstawę przerwania biegu przedawnienia roszczenia o świadczenie do zakładu ubezpieczeń dotyczy, jedynie liczonego na nowo trzyletniego terminu przedawnienia.

Powód wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego. Oparł ją na podstawie naruszenia prawa materialnego (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c.) ujętej w zarzutach:

- błędnie wykładni art. 121 pkt 4 k.c. polegającej na uznaniu, że ciężki uszczerbek na zdrowiu, jakiego doznał powód w skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 24.05.1995 r., który uniemożliwił mu dochodzenie roszczeń i któremu powód nie mógł zapobiec, nie stanowi „siły wyższej” w rozumieniu tego przepisu;
- błędnej wykładni art. 819 § 4 w zw. z § 1 i 3 k.c. polegającej na przyjęciu przez Sąd Apelacyjny, że wskazany w § 4 „rozpoczynany na nowo bieg przedawnienia” przerwany zgłoszeniem roszczenia, dotyczy wyłącznie liczonego na nowo trzyletniego terminu przedawnienia (§ 1), podczas gdy z brzmienia art. 819 k.c. wynika, że § 4 odnosi się do wszelkich roszczeń ubezpieczyciela, a zatem również do tych z § 3 art. 819 k.c.

W konkluzji domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.

Pozwany wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut błędnej wykładni art. 121 pkt 4 k.c. nie jest uzasadniony. Powód powołuje się na odosobnione stanowisko wyrażane w piśmiennictwie, opowiadające się za możliwością potraktowania ciężkiej choroby jako siły wyższej, która uniemożliwiła mu dochodzenie roszczeń, a w konsekwencji powinna zatrzymać bieg przedawnienia, na okres kiedy nie był w stanie domagać się realizacji przysługujących mu praw. Skarżący wskazał także na to, że cechy siły wyższej przypisać można wypadkowi, w wyniku którego doznał tak poważnego uszczerbku na zdrowiu, że przez długi czas nie mógł prawidłowo prowadzić swoich spraw. Rozważając ten zarzut odwołać się należy do szerokiej analizy pojęcia siły wyższej, zawartego w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 r. (III CZP 100/07, OSNC2008/12/139), dokonanej wprawdzie w powiązaniu z pojęciem siły wyższej użytym w art. 65 ust. 2 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. – Prawo przewozowe (jedn. tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 50 poz. 601 ze zm.), jednak aktualnej także w odniesieniu do interpretacji pojęcia użytego w art. 121 pkt 4 k.c. z uwagi na przyjęte założenie, że termin „siła wyższa” występujący w wielu przepisach prawa polskiego powinien być w zasadzie we wszystkich tych przepisach rozumiany jednakowo. W uchwale tej dostrzeżona zastała zarysowująca się w polskiej doktrynie rozbieżność poglądów co do pojęcia siły wyższej i dominująca w orzecznictwie sądów, zilustrowana licznymi judykataми, koncepcja obiektywizacji siły wyższej, zgodnie z którą do zdarzeń uznawanych za działanie siły wyższej zalicza się zdarzenia zewnętrzne, nieuchronne, nadzwyczajne, niemożliwe do przewidzenia. Za takim rozumieniem omawianego pojęcia opowiedział się też Sąd Najwyższy wskazując, że cechy te w większości pozostają ze sobą w związku przyczynowo-skutkowym. Nieuchronność jest konsekwencją nadzwyczajności zjawiska. Może też wynikać z niemożności jego przewidzenia w danym układzie stosunków. Aby więc określone zjawisko mogło być uznane za działanie siły wyższej musi być nadzwyczajne i w konsekwencji nieuchronne oraz w danym układzie stosunków niemożliwe do przewidzenia, czyli innymi słowy „przemожne”. Należy je uznać za takie, jeżeli ze względu na tkwiącą w nim moc

oddziaływania nie było przed nim, a ściślej – przed jego skutkami, żadnej obrony. Zdarzenia wykazujące tę właściwość tradycyjnie ujmuje się w trzy grupy: klęski żywiołowe (*vis naturalis*), akty władzy (*vis imperii*) i działania zbrojne (*vis armata*). Do pierwszej grupy zalicza się np. powódź, uderzenie pioruna, burzę o ogromnej sile, huragan, obfite opady śniegu lub nieprzeniknioną mgłę. Drugą grupę tworzą m.in. akty normatywne zakazujące wwozu określonych towarów, decyzje administracyjne o zniszczeniu ładunku ze względów sanitarnych, orzeczenia sądu o konfiskacie ładunku, błędny sygnał policjanta kierującego ruchem drogowym. Niebudzącymi wątpliwości przykładami zdarzeń należących do trzeciej grupy są działania sił zbrojnych wrogiego państwa, rozruchy, rebelie, wojny domowe, akty piractwa lub napaść zbrojnej bandy. Sąd stwierdził, że nie powinna nasuwać wątpliwości niemożność zaliczenia do trzeciej grupy takich działań ludzkich, których nieodwracalność spowodowana jest tylko ich nagłością; przykładem może być wjechanie rowerzysty pod samochód lub niespodziewany, zaskakujący innego kierowcę manewr samochodem. Z podobnych względów za przejaw siły wyższej nie może być też uznane wbiegnięcie pod samochód dzikiego zwierzęcia lub spłoszenie się konia spowodowane nadjeżdżającym pojazdem mechanicznym. W działaniach takich nie tkwi "przemozna" moc oddziaływania, która według przyjmowanej na tle prawa polskiego koncepcji obiektywnej, jest niezbędną cechą siły wyższej. Akceptując przedstawioną argumentację, aprobowaną w piśmiennictwie i późniejszych orzeczeniach Sądu Najwyższego (np. w uzasadnieniu wyroków z dnia 6 marca 2009 r., II CSK 566/08, Lex nr 532156 oraz z dnia 7 października 2009 r., III CSK 10/09, Lex nr 551120), stwierdzić należy, że wskazywane przez powoda skutki w postaci poważnej choroby wywołanej wypadkiem drogowym zawinionym przez innego uczestnika ruchu nie mogą być uznane za działanie siły wyższej, ani też nie można cech takiej siły przypisać zdarzeniu (nieprawidłowemu zachowaniu uczestnika ruchu drogowego) które obrażenia te wywołało. Żadne z nich nie wykazuje odpowiedniej przemóżności, nie jest nieuchronne, ani nadzwyczajne i niemożliwe do przewidzenia.

Za uzasadniony należy natomiast uznać drugi z podniesionych przez skarżącego zarzutów, odnoszący się do wykładni art. 819 § 4 k.c. Przepis ten, o treści niezmienionej co do istoty od 1 stycznia 1990 r., wprowadził szczególną

przyczynę przerwy biegu przedawnienia roszczenia o świadczenie, kierowanego do ubezpieczyciela. Jest nią zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. W takim wypadku bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie przyznania świadczenia. Omawiany przepis poprzedzony jest obecnie dwoma, a przed zmianami wprowadzonymi 10 sierpnia 2007 r. – poprzedzony był trzema paragrafami określającymi termin przedawnienia roszczeń z umowy ubezpieczenia (§ 1); początek biegu tego terminu (§ 2, uchylony z dniem 10 sierpnia 2007 r.) oraz szczególny sposób liczenia terminu przedawnienia roszczenia poszkodowanego do ubezpieczyciela w wypadku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (§ 3). Usytuowanie przepisu określającego szczególną przyczynę przerwy biegu przedawnienia roszczenia kierowanego do zakładu ubezpieczeń po kompleksie przepisów normujących termin przedawnienia takich roszczeń wskazuje na to, że zawarte w nim postanowienie odnosi się do biegu wszystkich terminów określonych w tym przepisie, a nie tylko do terminu ogólnego z art. 819 § 1 k.c. Zrównanie obydwu sytuacji uzasadnia przyznanie poszkodowanemu w art. 8 ust. 4 ustawy z dnia 28 sierpnia 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej (jedn. tekst: Dz. U. z 1996 r. Nr 45, poz. 242 ze zm. – obecnie identyczną regulację zawiera art. 19 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) uprawnienia do bezpośredniego kierowania roszczeń wobec ubezpieczyciela, identyczny zakres obowiązków zakładu ubezpieczeń w toku postępowania wyjaśniającego (tzw. likwidacyjnego) prowadzonego na skutek zgłoszenia roszczenia lub zawiadomienia o zdarzeniu oraz ten sam cel, jakim jest zapewnienie uprawnionemu do dochodzenia świadczenia ubezpieczeniowego bezpieczeństwa w zakresie zabezpieczenia roszczeń przed przedawnieniem bez konieczności korzystania z drogi sądowej. Istnienie podstaw do stosowania art. 819 § 4 k.c. do roszczeń określonych w art. 819 § 3 k.c. Sąd Najwyższy przyjął m. in. w wyrokach z dnia 9 sierpnia 2005 r.,

IV CK 157/05, Lex nr 346081, z dnia 21 maja 2009 r., V CSK 444/08, Lex nr 627255, czy z dnia 15 października 2009, I CSK 59/09, Lex nr 584723).

Wyłączenie możliwości stosowania art. 819 § 4 k.c. spowodowało odmowę rozważenia przez Sąd Apelacyjny zasadności argumentacji skarżącego, że roszczenia odszkodowawcze o przyznanie renty wyrównawczej nie uległo przedawnieniu, ponieważ bieg terminu przedawnienia wynikającego z art. 442 § 2 k.c., obowiązującego w czasie, kiedy doszło do wypadku i kiedy pełnomocnik powoda zgłosił roszczenie o wypłatę renty, uległ przerwaniu w wyniku tego zgłoszenia i zaczął biec na nowo dopiero od dnia 29 października 1998 r., kiedy ubezpieczyciel wydał decyzję kończąca postępowanie likwidacyjne.

Z tych przyczyn, ponieważ zarzut błędnej wykładni art. 819 § 4 k.c. okazał się uzasadniony, lecz dotyczył on jedynie roszczenia o zasądzenie renty, konieczne było uchylene zaskarżonego wyroku w części oddalającej apelację powoda co do roszczenia rentowego i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. oraz art. 398<sup>21</sup> k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 i art. 108 § 2 k.p.c.).

W pozostałym zakresie, to znaczy w części dotyczącej roszczenia o dalsze zadośćuczynienie, którego powód nie zgłaszał ubezpieczycielowi po dniu zawarcia ugody (3 kwietnia 1997 r.), roszczenie uległo przedawnieniu, wobec czego skarga kasacyjna w tej części podlegała oddaleniu na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c.